Ewangelia Marka

Rozdział 1

**1**. Ten jest początek Ewangielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. **2**. Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą. **3**. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. **4**. Jan chrzcił na puszczy, i kazał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. **5**. I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzalemczycy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznawając grzechy swoje. **6**. Ale Jan przyodziany był sierścią wielbłądową, a pas skórzany był około biódr jego, a jadał szarańczę i miód leśny. **7**. I kazał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżeli ja, któremum nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego. **8**. Jamci was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił Duchem Świętym. **9**. I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie. **10**. A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę na niego zstępującego. **11**. I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. **12**. A zaraz Duch wypędził go na puszczą. **13**. I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu. **14**. Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, każąc Ewangieliję królestwa Bożego, **15**. A mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangielii. **16**. A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; bo byli rybitwi. **17**. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi. **18**. A oni zarazem opuściwszy sieci swoje, poszli za nim. **19**. A stamtąd troszeczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci. **20**. I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim. **21**. Potem weszli do Kapernaum; a zaraz w sabat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał. **22**. I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczeni w Piśmie. **23**. A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał, **24**. Mówiąc: Ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży. **25**. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynijdź z niego. **26**. Tedy rozdarłszy go duch nieczysty i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego. **27**. I wylękli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa nauka, iż mocą i duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni? **28**. I rozeszła się powieść o nim prędko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei. **29**. A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andrzejowego z Jakóbem i z Janem. **30**. A świekra Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli. **31**. Tedy przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im. **32**. A gdy był wieczór i słońce zachodziło, przynosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane; **33**. A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi. **34**. I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyjabłów, a nie dopuścił mówić dyjabłom; bo go znali. **35**. A bardzo rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił. **36**. I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli; **37**. A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają. **38**. Tedy im on rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam kazał; bom na to przyszedł. **39**. I kazał w bóżnicach ich po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyjabły. **40**. Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeźli chcesz, możesz mię oczyścić. **41**. A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony! **42**. A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony. **43**. A srodze mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił; **44**. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nic nie powiadał, ale idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim. **45**. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wnijść do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.